

Sygn. akt I ACa 1208/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Joanna Kurpierz SO del. Arkadia Wyraz-Wieczorek (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Kopeć

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa T. Ł. (1) i J. Ł.

przeciwko A. Ł.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 29 września 2016 r., sygn. akt I C 32/16,

oddala apelację.

SSO del. Arkadia Wyraz-Wieczorek	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Joanna Kurpierz
----------------------------------	---------------------	---------------------

Sygn. akt I ACa 1208/16

UZASADNIENIE

Powodowie T. Ł. (1) i J. Ł. wnieśli o zobowiązanie pozwanego A. Ł. do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia na rzecz powodów własności nieruchomości położonej w (...), obejmującej działkę nr (...) o powierzchni 0,6585 ha, dla której Sąd Rejonowy w M. prowadzi księgę wieczystą nr (...) wskazując w uzasadnieniu, że nieruchomość objęta pozwem stanowiła przedmiot darowizny poczynionej na rzecz pozwanego, który jest ich synem. Jednocześnie w akcie darowizny ustanowiono służebność osobistą na ich rzecz. Wobec nagannych zachowań

pozwanego względem powodów, które przybierały formę wyzwisk, obraźliwych określeń, napaści fizycznej, a nawet pobicia powoda przez pozwanego, jak również ze względu na brak możliwości korzystania z pomieszczeń objętych służebnością osobistą powodowie uznali, że pozwany dopuścił się względem nich rażącej niewdzięczności. Wobec powyższego pismem z 26 września 2015 r. odwołali dokonaną darowiznę, domagając się od pozwanego złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu na ich rzecz prawa własności wskazanej wyżej nieruchomości, na co nie otrzymali odpowiedzi.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa przecząc, iżby z jego strony doszło do rażącej niewdzięczności względem powodów. Przyznane co prawda zostało przez pozwanego, że jego relacje z rodzicami uległy pogorszeniu, jednakże przyczyną takiej sytuacji w jego ocenie jest przyjaciółka rodziców, która ma na nich zły wpływ. Pozwany zaprzeczył, zarzutowi pobicia powoda, jak również wskazywał, że zamiar prowadzenia przez niego działalności gospodarczej na nieruchomości stanowiącej przedmiot darowizny i wykorzystanie na ten cel budynku gospodarczego znajdującego się na tej nieruchomości był rodzicom wiadomy w chwili jej dokonywania, co więcej rodzice wspierali go w tej inicjatywie, w związku z czym zarzuty, że nie mogą w pełni korzystać z nieruchomości w zakresie przysługującej im służebności są chybione.

Wyrokiem z 29 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił powództwo oraz nie obciążył powodów obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego.

Sąd Okręgowy ustalił, że 1 czerwca 2011 r. przed notariuszem I. A. w C. została zawarta pomiędzy stronami umowa darowizny, Rep. A nr (...). Umową tą powodowie darowali pozwanemu nieruchomość położoną w miejscowości J., Gmina P., powiat (...), województwo (...), oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr (...), obręb 3, o powierzchni 685 m⁽²⁾, dla której Sąd Rejonowy w M. prowadzi księgę wieczystą nr (...). Jednocześnie pozwany ustanowił na rzecz powodów na tej nieruchomości służebność osobistą - dożywotnią i bezpłatną służebność mieszkania, polegającą na prawie zamieszkiwania przez nich w całym budynku mieszkalnym znajdującym się na działce wraz z prawem współkorzystania z budynku gospodarczego, garażu i działki gruntu. Pozwany wspólnie ze swoim współnikiem T. Ł. (2) prowadzi przedsiębiorstwo pod firmą (...), A. Ł., Spółka Jawna, którego siedziba znajduje się w J. nr (...). Spółka ta zajmuje się produkcją mebli i jest ulokowana w trzech pomieszczeniach znajdujących się na przedmiotowej nieruchomości, w tym w garażu. Po dokonaniu darowizny stosunki między stronami układały się dobrze, powodowie akceptowali prowadzenie przez pozwanego działalności gospodarczej na przedmiotowej nieruchomości, do czego sami go zachęcali. Pozwany pomagał powodom w czynnościach dnia codziennego, ponosił ciężary związane z utrzymaniem nieruchomości oraz domu, a także wspomagał powodów drobnymi sumami pieniężnymi. Konflikt między stronami zaistniał na początku 2015 r., na tle znajomości powodów z Panią J. O.. Powód, który dotychczas był przeciwny znajomości powódki z J. O. zmienił swoje zdanie i znajomość ta uległa zacieśnieniu. J. O. zaczęła spędzać w domu powodów znaczną ilość czasu, co budziło sprzeciw pozwanego. Pozwany miał za złe rodzicom, że pod wpływem J. O. stali się uszczypliwi, zaczęli mieć do niego zastrzeżenia, zarzucał im, że pozostają pod jej wpływem. Doszło do tego, że pozwany kategorycznie sprzeciwiał się odwiedzinom rodziców przez Panią O.. Działania pozwanego skutkowały pogorszeniem się relacji z powodami, którzy nie chcieli zrezygnować ze znajomości z J. O.. Podobne do pozwanego spostrzeżenia dotyczące wpływu na powodów J. O. miała siostra powoda I. J., która wyraziła swoje obawy co do odizolowania powoda od rodziny w adresowanym do niego liście. Wobec tego, że pozwany miał zastrzeżenia do wysokości rachunków za telefon otrzymywanych przez powodów, które regulował zablokował powodom możliwość połączeń na numery komórkowe. Powodowie uzgodnili z pozwanym, że dokona cesji umowy z operatorem telekomunikacyjnym na ich rzecz. Przedłużająca się procedura cesji i niemożliwość wykonywania połączeń na numery telefonów komórkowych powodowała niezadowolenie powodów, którzy obwiniali za ten stan pozwanego. Do zaostrzenia konfliktu na tym tle doszło między stronami w dniu 9 września 2015 r. Wówczas to powodowie udali się do warsztatu, gdzie przebywał pozwany i współnik T. Ł. (2) i zgłaszali pretensje w związku z niemożliwością wykonywania rozmów telefonicznych na numery komórkowe. Powód w zdenerwowaniu wyzywał wulgarnie pozwanego, doszło między nimi do szarpaniny, na skutek której pozwany siłą wyprowadził powoda z warsztatu. W dniu 11 września 2015 r. udzielona została powodowi pomoc medyczna w SP ZOZ Miejskim Szpitalu (...) w C., gdzie stwierdzono u niego stłuczenie żeber lewych. Diagnoza ta potwierdzona została w zaświadczeniu lekarskim

14 września 2015 r. W dniu 15 września 2015 r. powód J. Ł. dokonał na Policji zgłoszenia domniemanego pobicia go przez pozwanego. Wobec braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa odmówiono wszczęcia dochodzenia w tej sprawie. Postanowieniem z 7 stycznia 2016 r. Sąd Rejonowy utrzymał w mocy zaskarżone przez powodów postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia. Pismem z 26 września 2015 r. powodowie dokonali odwołania uczynionej na rzecz pozwanego darowizny nieruchomości wskazując na rażącą niewdzięczność obdarowanego, polegającą na kierowaniu pod ich adresem wyzwisk słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe. Powodowie zarzucili także pozwanemu, że w dniu 9 września 2015 r. podczas kolejnej awantury pozwany miał uderzyć powoda, a następnie rzucić go całym ciałem na ciężką maszynę stolarską, w wyniku czego powód miał doznać stłuczenia żeber i lewej ręki. Nadto wskazywali na brak należytej opieki ze strony pozwanego. W piśmie tym wezwali pozwanego do złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu na ich rzecz własności darowanej pozwanemu nieruchomości. Ustalono także zostało, że 12 października 2015 r. pozwany złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa naruszenia miru domowego przez J. O., która pomimo wezwania do opuszczenia nieruchomości pozwanego nie chciała tego uczynić. Postanowieniem z 11 listopada 2015 r. odmówiono wszczęcia dochodzenia w tej sprawie z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Także wszczęta w związku z domniemaniem użycia przemocy przez pozwanego względem powoda procedura niebieskiej karty została zakończona w związku z brakiem stwierdzenia znamion przemocy. Pozwany proponował powodom zwrot darowanej mu nieruchomości w zamian za zapłatę 70.000 zł. tytułem poczynionych na nieruchomość nakładów w związku ze zorganizowaniem przedsiębiorstwa, przypadających na współnika pozwanego T. Ł. (2), jednakże strony nie doszły do porozumienia i pozwany nadal pozostaje właścicielem tej nieruchomości.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powodowie nie wykazali, pomimo spoczywającego na nich w tym zakresie ciężaru dowodowego, że pozwany dopuścił się względem nich zachowań noszących znamiona rażącej niewdzięczności, które mogłyby uzasadniać odwołanie dokonanej na jego rzecz darowizny nieruchomości. Powodowie rażącej niewdzięczności pozwanego upatrywali w okolicznościach polegających na obelżywym i lekceważącym traktowaniu ich przez pozwanego, formułowaniu przez pozwanego pod ich adresem wyzwisk, domniemanym pobiciu powoda przez pozwanego, wreszcie uniemożliwieniu powodom przez pozwanego korzystania z nieruchomości, zgodnie z treścią ustanowionej na ich rzecz służebności, jak i braku właściwej opieki ze strony pozwanego. Oceniając wskazane wyżej zarzuty Sąd I instancji wskazał, że powodowie nie przedstawili za wyjątkiem głośnych twierdzeń żadnych obiektywnych dowodów wskazujących na obelżywe i lekceważące traktowanie ich przez pozwanego. Z zeznań świadków M. M., W. P. wynikało, że nie byli oni bezpośrednimi świadkami wulgarnego zachowania pozwanego względem powodów, a wiedzę w tym zakresie czerpali z opowiadań samych powodów. W ocenie Sądu Okręgowego ogólnikowość zeznań powodów w zakresie opisu zachowań pozwanego, brak wskazań w jakich okolicznościach i kiedy konkretnie wyzwiska te ze strony pozwanego miały miejsce musiało skutkować krytyczną oceną ich zeznań w tej materii. Również świadkowie ze słyszenia nie relacjonowali żadnych bliższych okoliczności świadczących o nagannym zachowaniu pozwanego. Świadek W. P. zeznał, że był świadkiem kierowania przez pozwanego do powodów słów określających ich jako nieuków. Wskazał przy tym, że taka sytuacja miała miejsce dwukrotnie – w tym pierwszy raz około 5 lat temu, kiedy stosunki pomiędzy stronami układały się prawidłowo. Podobnie zeznania J. O. polegają przede wszystkim na relacji usłyszanych od powodów wyzwisk – świadek jednoznacznie stwierdziła, że nigdy nie słyszała wypowiedzianych przez pozwanego pod adresem powodów wyzwisk, była jedynie świadkiem, jak pozwany mówił do powodki, że jest ciemna, głupia, że jej nikt nie lubi i się jej wstydzi. Nawet, gdyby przyjąć zważywszy na powyższe ustalenia, że pozwany kierował pod adresem powodów niewątpliwie obraźliwe słowa, że są nieukami, ciemniakami że się ich wstydzi, to incydentalnego kierowania pod ich adresem takich słów nie sposób uznać za przejaw rażącej niewdzięczności. Zwłaszcza, że z zeznań powodów nie wynikało, jak często i w jakich okolicznościach te wyzwiska miały miejsce, chociaż niewątpliwie kierowanie do osób względem, których pozwany miał dług wdzięczności, nawet w sytuacjach usprawiedliwionego okolicznościami zdenerwowania takich słów jest działaniem nagannym i przejawem niewdzięczności, to jednak natężenie złej woli pozwanego i rozmiar wyrządzonej tym zachowaniem powodom krzywdy należało ocenić jako niewystarczające do przypisania pozwanemu rażącej niewdzięczności, która uzasadniałaby odwołanie darowizny. Podobnie należało ocenić zarzut rzekomego pobicia powoda przez pozwanego. Za wyjątkiem twierdzeń powodów i osób, które wiedzą o zaistniałym zdarzeniu czerpały od powodów brak było jakichkolwiek miarodajnych dowodów na okoliczność pobicia powoda przez pozwanego. Pozwany nie zaprzeczył, że doszło pomiędzy

nimi do ostrej wymiany zdań na tle konfliktu o zablokowanie powodom możliwości wykonywania połączeń na telefony komórkowe, jak również temu, że siłą wyprowadził powoda z warsztatu, co potwierdził także bezpośredni świadek zdarzenia T. Ł. (2). W relacji świadka dotyczącej przebiegu zdarzenia znamienne było stwierdzenie, że wzburzony powód w czasie awantury poprzysiągł pozwanemu, że go usunie z zajmowanej nieruchomości. Poza tym, gdyby rzeczywiście powód doznał dolegliwych obrażeń ciała na skutek pobicia przez pozwanego zachodziłaby konieczność natychmiastowego udzielenia mu pomocy medycznej, tymczasem pomoc ta udzielona została powodowi dwa dni później. W tych okolicznościach nie sposób uznać, że jego domniemane obrażenia doznane w wyniku pobicia były bardzo dotkliwie, nie sposób też wykluczyć, że mogły powstać w innych okolicznościach, aniżeli te, na które wskazuje powód. Ujawniona wola powodów usunięcia pozwanego z darowanej mu nieruchomości powstała jeszcze przed domniemanym pobiciem powoda przez pozwanego, na co wskazywał świadek T. Ł. (2), każe krytycznie oceniać zeznania powodów co do faktu pobicia powoda przez pozwanego, jak również co do pozostałych, wskazywanych przez nich zachowań pozwanego, które legły u podstaw złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny. Konkluzję tę uzasadnia także fakt, że powodowie w swoich zeznaniach unikają wskazywania jakichkolwiek okoliczności, w jakich miało dojść do przejawów niewdzięczności ze strony pozwanego, ograniczając się do opisów zachowań bez kontekstu czasowego i sytuacyjnego. Powodowie, w przeciwieństwie do pozwanego nie byli zainteresowani poddaniu się badaniu psychologicznemu oferowanemu w postępowaniu w ramach niebieskiej karty, które mogłoby pomóc w wyjaśnieniu przyczyn konfliktu i jego likwidacji. Nie sposób też nie zwrócić było uwagi na wewnętrzną sprzeczność zeznań powódki, która z jednej strony wskazywała, że panicznie boi się pozwanego i nie chce utrzymywać z nim kontaktów z uwagi na jego domniemane gwałtowane zachowanie, a z drugiej strony przyznała, że po kulminacji konfliktu udała się do niego celem dostarczenia korespondencji, licząc na pojednanie, co rzutuje nie tylko na ocenę wiarygodności zeznań powódki, lecz również na ocenę poczucia jej pokrzywdzenia przez działania pozwanego, a w konsekwencji tych działań i istnienia podstaw do odwołania uczynionej na jego rzecz darowizny. W odniesieniu do jednorazowego zdarzenia polegającego na domniemanym pobiciu powoda przez pozwanego Sąd Okręgowy wskazał, że nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że doszło ze strony pozwanego do zastosowania przemocy fizycznej względem powoda, która miałaby większe natężenie, aniżeli wyprowadzenie go z warsztatu, to i tak w okolicznościach sprawy nie uzasadniałoby to odwołania dokonanej na rzecz pozwanego darowizny. Zauważyć bowiem należy, że to powodowie udali się do pozwanego celem wyjaśnienia kwestii blokady rozmów telefonicznych na numery komórkowe, o co obwiniali pozwanego. Brak podstaw w zebranych materiale dowodowym, aby co do przebiegu tego zdarzenia nie oprzeć się na zeznaniach bezpośredniego świadka zajścia T. Ł. (2), z których jednoznacznie wynikało, że powód był bardzo podenerwowany i wyzywał wulgarnie pozwanego. W tej sytuacji użycie przez pozwanego przemocy fizycznej wobec powoda o niewielkim natężeniu nie mogło być uznane za rażącą niewdzięczność pozwanego, zwłaszcza, że sytuacja taka miała miejsce tylko raz, domniemane zachowanie pozwanego zostało sprowokowane przez powodów, a skutki dla powoda nie były znaczące, skoro dwa dni zwlekał z udaniem się o pomoc medyczną, a cztery dni z zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa. Także podnoszona przez powodów kwestia uniemożliwienia przez pozwanego wykonywania przysługującej powodom służebności na przedmiotowej nieruchomości w realiach niniejszej sprawy nie może być uznana jako przejaw rażącej niewdzięczności pozwanego. Uniemożliwienie powodowi korzystania z garażu nie jest działaniem podjętym przez pozwanego z zamiarem nieprzyjaznym wobec powodów, mającym na celu dokuczenie im, lecz podyktowane jest względami obiektywnymi, tj. prowadzeniem w przedmiotowym garażu warsztatu stolarskiego, na co powodowie się zgadzali, czego dowodem jest chociażby wybudowanie osobnego pomieszczenia na samochód powoda, skoro dotychczasowy warsztat miał pełnić funkcję warsztatu stolarskiego. Poza uniemożliwieniem powodom korzystania z garażu pozwany w żaden inny sposób nie uniemożliwia powodom korzystania z darowanej mu nieruchomości. Brak porozumienia co do korzystania z garażu, do którego, jak wynika z umowy darowizny przysługuje powodom prawo współkorzystania, nie może być rozpatrywany jako przejaw rażącej niewdzięczności pozwanego i uzasadniać odwołanie darowizny. Powodowie nie wskazali także w jakich konkretnie okolicznościach pozwany odmówił im opieki, gdy jej potrzebowali. Sam fakt bezspornej niepełnosprawności powódki i jej złego stanu zdrowia nie świadczy o fakcie, że jest ona osobą wymagającą pomocy od pozwanego. Z zeznań powodów nie wynika, że kiedykolwiek prosili pozwanego o pomoc, a ten odmówiłby tej pomocy, wręcz przeciwnie z wiarygodnych zeznań powoda i świadków T. Ł. (2) i E. Ł. wynikało, że pozwany skory był do pomocy powodom. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy stwierdził, że co prawda pomiędzy stronami istnieje konflikt, to jednak nie sposób uznać, że to pozwany jest wyłącznie odpowiedzialny za jego powstanie, ani też, że na skutek jego nieporozumień z rodzicami dopuścił się on względem nich takich działań,

które wyczerpywałyby z jego strony znamiona rażącej niewdzięczności i uzasadniałyby odwołanie dokonanej na jego rzecz darowizny.

W złożonej na powyższe apelacji powodowie zaskarżając wydane orzeczenie w pkt.1 wskazywali na:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 898§1 k.c. poprzez błędną wykładnię pojęcia ustawowego „rażącej niewdzięczności” oraz nie uznaniu skutku, jaki wywołało doręczenie obdarowanemu oświadczenia o odwołaniu darowizny;

- brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym wynikającego w szczególności z zeznań świadków i przesłuchania stron, jak również z dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia powoda w Miejskim Szpitalu (...) w C., zaświadczenia lekarskiego z 14 września 2015 r. oraz akt sprawy prowadzonej przez K. Miejską w C., postanowienia Komisariatu Policji w K. o odmowie wszczęcia dochodzenia, co w konsekwencji spowodowało błędną ocenę zachowania pozwanego względem powodów i przyjęcie, że zachowanie to było niewystarczające do przypisania pozwanemu rażącej niewdzięczności w sytuacji, gdy prawidłowa, wynikająca z zasad doświadczenia życiowego ocena postawy pozwanego względem darczyńców czyni roszczenie powodów w pełni uzasadnione;

- nie rozważenie istoty sprawy polegające na całkowitym pominięciu wszystkich okoliczności dotyczących relacji rodzinnych między stronami, w szczególności wynikających z zasad współżycia społecznego, oczekiwań powodów, stanu ich zdrowia, przekazania pozwanemu nieruchomości stanowiącej dorobek życia powodów, w sytuacji, gdy pozwany jest właścicielem innej nieruchomości.

Powyższe w ocenie skarżących winno skutkować zmianą zaskarżonego wyroku i uwzględnieniem powództwa, ewentualnie jego uchyleniem i przekazaniem sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powodów nie mogła odnieść skutku.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i prawnych, które Sąd Apelacyjny uznaje za własne. Orzekając, wbrew zarzutom apelacji Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia prawa materialnego, ani reguł procedowania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia reguł procedowania, zmierzających do podważenia poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy nie przekroczył granicy swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Ugruntowany jest w orzecznictwie pogląd, podzielany również przez sąd orzekający, że ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz reguł logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny, i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, a następnie odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Błąd w ustaleniach faktycznych następuje wtedy, gdy zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do której dochodzi sąd na skutek przeinaczenia dowodów oraz wszelkich wypadków wadliwości wynikających z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten byłby naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Zaprezentowanie przez skarżących stanu faktycznego ustalonego na podstawie własnej oceny dowodów, nie jest wystarczające dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia wskazanego wyżej przepisu art. 233§1 k.p.c. w związku z art. 316 k.p.c. Dla jego skutecznego postawienia konieczne jest bowiem wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające samo przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie od dokonanej przez sąd orzekający w sprawie. Jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena

sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że Sąd I instancji nie naruszył wskazanych reguł procedowania i w sposób prawidłowy ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, a zarzuty skarżących sprowadzają się w istocie do polemiki z tymi ustaleniami. Prawidłowo w szczególności wskazane zostało, że materialnoprawną podstawę roszczenia powodów stanowił przepis art. 898§1 k.c., w świetle, którego darczyńca może odwołać darowiznę, nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Pojęcie rażącej niewdzięczności ma charakter klauzuli generalnej. Sposób rozumienia "niewdzięczności" jako przesłanki zastosowania art. 898§1 k.c. koresponduje z potocznym znaczeniem tego słowa. W potocznym języku "niewdzięczność" jest rozumiana jako "brak poczucia do jakichkolwiek zobowiązań moralnych względem osób, które udzieliły pomocy lub w inny sposób okazały dobro" [por. Mały słownik języka polskiego (red. E. Sobol), Warszawa 1996, s. 505–506 (hasła: "niewdzięczność" i "niewdzięczny")]. Ocena, czy niewdzięczność okazywana przez obdarowanego ma charakter kwalifikowany, czyli jest rażąca, powinna być dokonywana z uwzględnieniem zobiektywizowanych kryteriów. Przy dokonywaniu takiej oceny nie można jednak nie uwzględnić charakteru konkretnych relacji między obdarowanym i darczyńcą oraz norm wyznaczających zakres akceptowalnych zachowań zarówno w całym społeczeństwie, jak i w grupie społecznej, do której należy darczyńca (por. wyrok SN z 13.10.2005 r., I CK 112/05). Nie powinny być uznawane za rażącą niewdzięczność zwykle konflikty rodzinne (życiowe), mieszczące się w granicach przyjętych w środowisku, do którego należy darczyńca. W orzecznictwie zostało zaprezentowane stanowisko, zgodnie z którym jako rażąca niewdzięczność może być potraktowane zachowanie obdarowanego, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę (tak: wyrok SN z 7.5.2003 r., IV CKN 115/01). Wydaje się także, że warunkiem stwierdzenia, iż określone zachowanie obdarowanego może być uznane za okazywanie rażącej niewdzięczności, jest możliwość przypisania co najmniej ewentualnego zamiaru obdarowanemu (por. wyrok SN z 23.3.2000 r., II CKN 810/98). Zachowanie obdarowanego, które powoduje nieumyślne naruszanie dóbr darczyńcy, nie powinno być uznawane za rażącą niewdzięczność. W orzecznictwie podkreśla się także, że na ocenę, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z rażącą niewdzięcznością, może mieć wpływ długotrwałość lub powtarzalność pewnych zachowań obdarowanego, aczkolwiek cechy te nie mają charakteru przesądzającego (tak: wyrok SN z 4.2.2005 r., I CK 571/04). Nie każdy czyn karalny, a nawet ukarany, musi mieć znamiona rażącej niewdzięczności; z istoty bowiem tego pojęcia, wynika konieczność świadomego i celowego działania, aby skrzywdzić darczyńcę, a także świadomość, że popełnia się niewdzięczność. Nie podpadają pod pojęcie niewdzięczności krzywdy niezamierzone, popełnione przypadkowo, w uniesieniu czy rozdrażnieniu (wyrok SN z 12 października 2016 r., II CSK 58/16). Subiektywne odczucia powoda i zaburzony stan wzajemnych relacji stron nie są wystarczające dla zakwalifikowania działań i zaniechań obdarowanego, które do tych odczuć doprowadziły jako nacechowanych złą wolą obdarowanego i noszących znamiona rażącej niewdzięczności. Mając na względzie wypracowaną przez judykaturę wykładnię wskazanego przez ustawodawcę w dyspozycji przepisu art. 898§1 k.c. pojęcia „rażącej niewdzięczności” Sąd I instancji zasadnie przyjął, że z instytucji darowizny wynika pewien stosunek etyczny pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, który rodzi po stronie obdarowanego obowiązek wdzięczności pozwanego, jak również, że pomiędzy stronami istnieje znaczny konflikt, który niekorzystnie przekłada się na ich wzajemne relacje, stosunki i oczekiwania. Sąd Okręgowy oceniając w tym kontekście przesłanki skuteczności odwołania darowizny szczegółowo odniósł się do wszystkich aspektów zachowania pozwanego, w odniesieniu, do których powodowie upatrywali istnienia rażącej niewdzięczności, prawidłowo przy tym przyjmując, że zgodnie z art. 6 k.c. ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał właśnie na nich. Nie ulegało wątpliwości w zebranych materiale dowodowym, że fakt sporządzenia umowy darowizny nieruchomości na rzecz pozwanego był przez powodów przemyślany. Powodowie przed zawarciem umowy darowizny znali zamiary pozwanego co do prowadzenia warsztatu stolarskiego na nieruchomości stanowiącej przedmiot darowizny, przy wykorzystaniu na ten cel istniejących na nieruchomości pomieszczenia gospodarczego, garażu i akceptowali je, zaproponowali pomoc chcąc, aby pozwany został w Polsce, miał swoje miejsce i pracował. Godząc się na to winni mieć na względzie uciążliwości w korzystaniu z nieruchomości wobec wszczęcia tam działalności gospodarczej. Logicznym jest, że skoro pozwany, przynajmniej na początku działalności zamierzał wykorzystywać istniejące na nieruchomości pomieszczenia

koniecznym było ich odpowiednie przygotowanie czy usunięcie zbędnych rzeczy, jak również ograniczenie korzystania z tych pomieszczeń przez powodów w sposób dotychczasowy. W tej sytuacji zarzuty skarżących dotyczące konieczności opróżnienia tych pomieszczeń, wybudowania wiaty, w której zamiast w garażu powód zmuszony jest przechowywać samochód jako przesłanka rażącej niewdzięczności pozwanego uznane być nie mogły. Prowadzenie działalności gospodarczej na posesji wiązało się także ze wzmożeniem ruchu na posesji, koniecznością sprowadzania maszyn niezbędnych do produkcji, jak również zachowania bezpieczeństwa przy poruszaniu się w pomieszczeniach, w których te maszyny zostały umieszczone. Ograniczenia zatem w korzystaniu z nieruchomości przez powodów wobec tak określonego i jednocześnie wiadomego im przed zawarciem umowy darowizny sposobu wykorzystania tej nieruchomości nie mogły stanowić o celowym, nasilonym złą wolą zachowaniu pozwanego zmierzającym do ograniczania ich praw wynikających z przedmiotu ustanowionej na ich rzecz służebności osobistej. W kontekście powyższego zarzuty skarżących, że mając możliwość prowadzenia działalności gospodarczej na innej nieruchomości pozwany wykorzystuje do tych celów nieruchomość подарowaną przez rodziców są chybione. Nie ulega wątpliwości, że powodom od pozwanego należy się szacunek i wdzięczność za wychowanie, opiekę, pomoc, jak również za dokonanie na jego rzecz darowizny nieruchomości stanowiącej dorobek ich życia. Trzeba jednak mieć na uwadze, że dokonanie darowizny oznacza zmiany w sposobie gospodarowania i zarządzania nieruchomością przez nowego właściciela, które niekoniecznie muszą być zgodne z dotychczasowym wykorzystywaniem nieruchomości, co więcej nie muszą być też akceptowane przez darczyńców. Na tym tle dochodzi do wielu konfliktów rodzinnych, czemu towarzyszą negatywne zachowania stron. W przedmiotowej sprawie także powstał znaczny konflikt rodzinny, którego przyczyną są wielorakie, który skutkuje brakiem wzajemnego porozumienia, zaufania, chęci rozwiązania. Powodowie żyją tym konfliktem, stanowi on przedmiot większości rozmów powodów ze znajomymi i sąsiadami. Nie są zainteresowani jego polubownym rozwiązaniem. Powodowie zarzucali pozwanemu obelżywe i lekceważące traktowanie, używanie w stosunku do nich słów wulgarnych i obraźliwych, a nadto dokonanie pobicia powoda przez pozwanego. Oceniając te zarzuty Sąd I instancji zasadnie wskazał, że ciężar wykazania powyższego obciążał powodów, którzy okoliczności uzasadniających przypisanie pozwanemu rażącej niewdzięczności nie wykazali. Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że wskazani przez powodów na powyższe świadkowie swoją wiedzę o istniejącym konflikcie rodzinnym czerpali głównie z rozmów z powodami, którzy bardzo szeroko, bez zahamowań opowiadali im o relacjach między nimi, a pozwanym. Świadek M. M. (2) jednoznacznie stwierdził, że osobiście nie słyszał żadnej kłótni między stronami, a wiedzę o tym, że pozwany szarpie, popycha, wyzywa rodziców czerpie z rozmów z nimi, wskazując przy tym, że oni ciągle o tym mówią, gdy przychodzi do nich w odwiedziny, chociaż jak wskazał nie żyje życiem sąsiadów. Jednocześnie świadek ten nie potrafił skonkretyzować sytuacji, okoliczności, dat, w których doszło do tych zdarzeń. Także z zeznań świadka W. P. wynikało, że w większości wiedzę o atmosferze, zachowaniu czy stosunkach powodów z pozwanym czerpie od powodów, którzy tym żyją, opowiadają, przedstawiają własne wersje sytuacji, pokazują ślady domniemanego pobicia – w przypadku powoda, a tymczasem świadek ten jedynie raz słyszał w rozmowie z pozwanym, kilka lat przed odwołaniem darowizny słowo „nieuk” wypowiedziane w stosunku do ojca, które, jak sobie wytłumaczył sytuację, w jakiej ono padło w jego ocenie nie było żartem. W 2014 r. słyszał przez otwarte okno awanturę i określenie „nieuk, brudas” kierowane przez pozwanego do matki, zarzuty braku wykształcenia i że się jej wstydzi. Kłótnia się wyciszyła, więc nie wchodził do domu. Podobnie zeznawała świadek J. O.. Świadek ten wiedzę o wyzwiskach rodziców, pobiciu ojca przez pozwanego czerpała z informacji powodów. Od powódki dowiedziała się, że pozwany ją szarpał w czasie pobytu w szpitalu w 2012 r., a więc wtedy, kiedy relacje między stronami były jeszcze dobre. Była świadkiem dwóch sytuacji, w których doszło do wyzwisk i awantur ze strony pozwanego, a to w 2012 r. w czasie wizyty świadka, kiedy świadek zapytała powódkę, jak przy swoich dochodach potrafi utrzymać tyle ludzi, a powódka, która zajmowała się domem, sprzątała, gotowała czuła się z tym źle, jako osoba wykorzystywana przez wszystkich oraz w 2014 r., kiedy w istocie chodziło o to, aby Pani O. opuściła posesję, gdyż ma zły wpływ na powodów i pozwany nie życzył sobie jej wizyt. Pozwany zarzucał wtedy matce, że jest leniem, hipochondryczką, ciemną, głupią babą, że jej się wstydzi, że zmarnowała mu życie. Świadek ten dość często i przez dłuższy okres czasu przebywał z powodami, a wskazywał jedynie na dwie awantury, których był świadkiem. Przyczyną tych awantur była generalnie osoba świadka, co do której pozwany uważał, że negatywnie nastawia rodziców nie tylko do jego osoby, ale i reszty rodziny. Próbował ingerować w ten układ, uświadomić rodzicom, zwłaszcza matce uzależnienie od świadka ale oni nie chcieli go słuchać. Negatywny wpływ świadka J. O. na życie powodów, ich relacje z innymi członkami rodziny zauważyli także inni świadkowie, a to T. Ł. (2), E. Ł. czy I. J.. Także zeznania powodów co do awantur i wyzwisk mają charakter ogólnikowy. Powódka

wspomina wskazane przez świadka O. dwie awantury, przy czym dużą wagę przywiązuje do tego, że pozwany zrobił awanturę właśnie świadkowi. Powodowie negatywnie reagują na jakiegokolwiek działania pozwanego, przypisują mu złe intencje i chęć pokrzywdzenia, natomiast niewątpliwie mają duże zaufanie do świadka J. O., która jest z nimi w każdej sytuacji, pomaga powodom w pracach na nieruchomości, wizytach w urzędach, u lekarzy czy prawników. Powodowie żyją we własnym świecie, z poczuciem krzywdy, wykorzystania ale obojętni są na próby rozładowania konfliktu czy poprawy wzajemnych relacji z pozwanym, czy jego rodziną. Nie utrzymują kontaktów z synową, wnukiem – synem pozwanego, negują potrzebę ingerencji ze strony innych członków rodziny. Rozpamiętują każdą negatywną reakcję pozwanego ugruntowując przekonanie o krzywdzie, poniżeniu i wykorzystaniu. Na pogorszenie tych relacji rodzinnych, zmianę w zachowaniu powodów zwrócili uwagę świadkowie I. J. i W. D.. Z zeznań tego ostatniego wynika, że powód jest zdecydowany odebrać pozwanemu nieruchomość, jak twierdził: choćby po trupach, to mu ją odbierze. Oceniając ten materiał dowodowy Sąd I Instancji zasadnie wskazał, że niewątpliwie kierując pod adresem powodów wyzwiska pozwany zachowywał się nagannie ale zważywszy wskazane wyżej relacje rodzinne, natężenie złej woli pozwanego, który jednak dążył do poprawy relacji z rodzicami, rozmiar wyrządzonej powodom krzywdy uznał, że zachowania takiego nie można oceniać w kategoriach rażącej niewdzięczności. Z braku możliwości porozumienia, automatycznego przypisania pozwanemu złej woli, działania na szkodę powodów bez możliwości wytłumaczenia doszło do awantury w dniu 9 września 2015 r. Przebieg tego zdarzenia w relacji stron jest różny. Zasadnie w tej sytuacji oceniając powyższe Sąd I instancji oparł się na zeznaniach obecnego w trakcie zdarzenia świadka T. Ł. (2), uznając je za wiarygodne. Z zeznań tych wynikało, że powodowie z pretensjami zjawili się w warsztacie pozwanego, przy czym powód zachowywał się agresywnie, krzyczał, wyzywał wulgarnie pozwanego, wymachiwał rękami, nie reagował na próby perswazji czy wyjaśnień ze strony pozwanego. W tej sytuacji pozwany siłą wyprowadził go na zewnątrz. Świadek zaprzeczył, żeby pozwany uderzył powoda, natomiast wskazał, że powód wykrzykiwał, że go usunie z zajmowanej nieruchomości, co miało miejsce zanim doszło do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny. Znamienne w całej tej sytuacji jest to, że do zdarzenia doszło jednorazowo w sposób nieprzewidziany, emocjonalny, impulsywny, przy roszczeniowym i wulgarnym zachowaniu samego powoda, co oznacza, że użycie siły wobec powoda i wyprowadzenie go z warsztatu nie było zamierzonym i celowym działaniem pozwanego nakierowanym na wyrządzenie powodowi krzywdy stanowiącym o rażącej niewdzięczności pozwanego. Zasadnie także w okolicznościach sprawy Sąd I Instancji poddał w wątpliwość wskazywane przez powoda skutki domniemanego pobicia go przez pozwanego. Faktu skorzystania z pomocy medycznej dwa dni później od zdarzenia nie tłumaczy wskazywany przez powódkę wstyd przed ujawnieniem przyczyn zdarzenia. Powyższe zważywszy na istniejący już konflikt między stronami, przekazywanie istniejących relacji między stronami obcym osobom, ujawniony przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny zamiar odebrania pozwanemu przedmiotu darowizny, jak również składane przez powoda zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, doznawaniu przemocy ze strony pozwanego, późniejsze doniesienia do Urzędu Skarbowego czy Inspektora Nadzoru Budowlanego nie jest wiarygodne. Oceniając powyższe nie sposób pominąć także zeznań świadka I. J., która wskazywała inną przyczynę powstania obrażeń powoda. Powyższe w kontekście zeznań świadka J. O., że po zdarzeniu powód przyszedł do kuchni i skarżył się, że pozwany go pobił, że źle się czuł, jednakże pomimo tego nie wezwano od razu lekarza, a jedynie podano mu kropelki, jak również zeznań pozwanego, który widział, jak na drugi dzień po zdarzeniu powód wyładowywał wspólnie z powódką i świadkiem O. drzewo z samochodu czyni wątpliwość te w pełni zasadnymi. Słusznie wskazał przy tym Sąd I instancji, że wobec wdrożenia procedury niebieskiej karty, która nie potwierdziła istnienia przemocy w rodzinie pozwany zdecydował się na przeniesienie działalności gospodarczej w inne miejsce, był również gotowy do skorzystania wspólnie z rodzicami z terapii psychologicznej. Powód do takiej konsultacji także się zobowiązał, jednakże tego nie uczynił. Taką próbą nawiązania wzajemnych relacji, ponowioną przez pozwanego także na rozprawie w dniu 15 września 2016 r. również i powódka nie była zainteresowana, a z drugiej strony wskazywała, że w czerwcu 2016 r. zaniósł pozwanemu korespondencję z myślą, że się przełamie, że ją przeprosi. Zasadnie Sąd I instancji również zwrócił uwagę na fakt, że pozwany był gotowy pomagać powodom, do momentu pojawienia się konfliktu ponosił wszystkie opłaty za media, dawał powodowi drobne kwoty za pomoc w warsztacie. Wcześniej, gdy relacje między stronami były dobre w miarę swoich sił i możliwości pomoc poprzez gotowanie dla wszystkich, sprzątanie, prowadzenie domu świadczyła z własnej inicjatywy i powódka, teraz zarzucając, że była przez pozwanego wykorzystywana i nie doceniana. Wskutek eskalacji konfliktu powodowie nie chcą żadnej pomocy od pozwanego, nawet, jeśli ten taką oferuje. Także propozycja zwrotu nieruchomości i zapłaty przez powodów 70.000 zł. nie była podyktowana chęcią

wzbogacenia się kosztem powodów, a zabezpieczeniem interesów współnika pozwanego, który zainwestował swoje środki finansowe w działalność gospodarczą prowadzoną z pozwanym na nieruchomości stanowiącej przedmiot darowizny, co powodom zostało jednoznacznie przedstawione. Pozwany z tytułu własnych nakładów nie domagał się żadnych środków finansowych od powodów.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, wbrew stanowisku skarżących, że Sąd Okręgowy szczegółowo ocenił i wyważył zachowanie pozwanego z punktu widzenia przesłanek odwołania darowizny wskazanych w treści art. 898§1 k.c. Ocena ta ma charakter kompleksowy, w przeciwieństwie do zarzutów apelacji, które wybiórczo traktują o zachowaniach pozwanego, zmierzając w istocie do polemiki z oceną dokonaną przez Sąd I instancji.

Mając powyższe na względzie na mocy art. 385 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.

SSO (del.) SSA SSA

Arkadia Wyraz – Wieczorek Piotr Wójtowicz Joanna Kurpierz